

W porozumieniu z Marcinem Sową, autorem gry „Budapeszt 1945” zamieszczamy wykaz scenariuszy do tej gry, pierwotnie opublikowanych w czasopiśmie „Dragon Hobby”, wraz z ich opisami (z reguły są to historyczne wprowadzenia). Kierujemy się tym, by, po pierwsze, w internecie była jakakolwiek informacja na temat tych scenariuszy, że takowe wychodziły swego czasu w czasopiśmie „Dragon Hobby”, oraz przynajmniej pokrótce je charakteryzująca. Po drugie, scenariusze te wydają się szczególnie wartościowe, o tyle, że w przeciwieństwie do wielu innych, publikowanych swego czasu w czasopiśmie „Dragon” i „Dragon Hobby”, są scenariuszami stricte historycznymi, mocno osadzonymi w realiach historycznych, solidnie opracowanymi w oparciu o literaturę prawie niedostępną w naszym kraju (patrz informacje o wykorzystanej literaturze na końcu artykułu), po wtóre, nawet jeśli komuś uda się dotrzeć do tych pozycji, są one w języku węgierskim, którym u nas niewiele osób włada. Po trzecie, warto wspomnieć, że Marcin Sowa jest jednocześnie autorem książek „Siedmiogród 1944” i „Budapeszt 1944-45”, wydanych w serii „Historyczne Bitwy”, jak również tłumaczem wielu innych pozycji z węgierskiego. Szereg informacji zawartych w tych tekstach może być więc przydatne nie tylko grywającym w „Budapeszt 1945”, ale także w inne gry, jak również osobom interesującym się historią działań na Węgrzech w końcowej fazie II wojny światowej. Tym też się kierowaliśmy, tzn. głównie stroną historyczną tych tekstów. Nie publikujemy natomiast konkretnych informacji dotyczących rozstawień wojsk itp., a przynajmniej są one ograniczone do minimum, z uwagi na fakt, że po pierwsze i tak, żeby zagrać (w pierwotną wersję), trzeba posiadać odpowiednie numery „Dragona Hobby” (zawierają one zazwyczaj dodatkowe komponenty do tych scenariuszy), a po drugie, opracowywana jest przez autora nowa wersja gry, więc jeśli na portalu pojawią się pełne wersje tych scenariuszy, to w nowej odsłonie. Osobiście, wraz z autorem, mamy też nadzieję, że dzięki tej publikacji znajdą się osoby bliżej zainteresowane tą tematyką.

SCENARIUSZE Z DRAGONA HOBBY 1/99 (5)

Późne winobranie

Oddziały radzieckie dotarły na skraj linii Małgorzaty w pierwszej dekadzie grudnia. Były jednak zbyt słabe, a przede wszystkim pozbawione wsparcia wojsk szybkich i artylerii. Szwankowało w dalszym ciągu zaopatrzenie, z powodu nadzwyczaj rozciągniętych linii komunikacyjnych, trudnych warunków meteorologicznych oraz ciągłego zagrożenia przepraw przez Dunaj przez niemieckie lotnictwo oraz wody wezbranej rzeki. Ogólna sytuacja nie była jednak korzystna dla wojsk niemieckich. GA „Południe” wymagała znacznego wzmocnienia.

OKH oraz OKW radziły w tej sprawie już 2 grudnia. Istotna była jednak różnica zdań. O ile OKH widziało większe zagrożenie w radzieckim zgrupowaniu 2. Frontu Ukraińskiego na północny wschód od Budapesztu, to już GA „Południe” większego niebezpieczeństwa dopatrywała się w

4. Armii Gw. i 46. Armii 3. Frontu Ukraińskiego. Gen. Guderian zezwolił w końcu na przegrupowanie 3. i 6. DPanc., które znajdowały się w odwodzie GA „Środek” dopiero 9 grudnia. Obie dywizje zakończyły ostatecznie przegrupowanie tuż przez radziecką ofensywą (ruszyła ona 20 grudnia). Warto również pamiętać, że 12 stycznia rozpoczęła się ofensywa styczniowa na terenach Polski, a zabranie stamtąd dwóch pełnowartościowych dywizji pancernych miało istotny wpływ na tempo radzieckiego natarcia (pod koniec grudnia GA „Środek” ponownie została znacząco osłabiona poprzez „oddelegowanie” IV KPanc. SS w celu odblokowania Budapesztu). 3. i 6. DPanc. użyto zresztą w sposób kuriozalny, oddzielając pułki grenadierów pancernych od batalionów czołgów (co łatwo zauważyć rozstawiając żetony do scenariusza nr 2 „Okrażenie Budapesztu”. Istniały jednak zamiary oraz przygotowywano plany przeprowadzenia przez GA „Południe” natarcia znacznymi siłami na 4. Armię Gwardii. Realizowano je bez wiary w powodzenie i trzeba powiedzieć dość ślamazarnie, co było powodem kilkakrotnego przesunięcia daty rozpoczęcia owej operacji, która otrzymała kryptonim PÓŻNE WINOBRANIE. Głównym celem tej operacji było przełamanie pozycji 4. Armii Gw. i wyjście na tyły 57. Armii oraz dywizji jugosłowiańskich stojących na północnym brzegu Drawy. Efektem natarcia miało być zlikwidowanie radzieckiego przyczółka operacyjnego na zachodnim brzegu Dunaju, i tym samym zażegnanie niebezpieczeństwa okrażenia Budapesztu od południa, utraty jakże cennych ostatnich szybów naftowych znajdujących się na Węgrzech (gdzie łącznie wydobywano rocznie ok. 680 tysięcy ton ropy) oraz kopalni boksytu (niezbędnego do produkcji aluminium).

Rozpoczęto wzmocnianie mocno zużytych dywizji. 1. DPanc. otrzymała z Rzeszy 22 Pantery i 5 Pz IV i razem miała 32 sprawne czołgi. Pułki grenadierów pancernych uzupełniono przeszkolonymi żołnierzami ze 153. DP. Do miasta Polgardi skierowano nowo sformowaną węgierską dywizję piechoty (z elementami spadochronowymi) tj. dywizję „Szent Laszló” (Święty Władysław). Niedaleko od niej umocnienia linii Małgorzaty obsadziła 25. węgierska DP. W dniach 10-17 grudnia, 60 transportami kolejowymi przybyła 6. DPanc., która posiadała 10 ciężkich dział p-panc., 52 Pantery i 30 Pz IV w 11. pułku czołgów oraz 25 Panter w I batalionie 26. pułku czołgów, 13 JgPz IV oraz 8 baterii artylerii. W dniach 12-20 grudnia na 61 transportach przybyła 3. DPanc. (14 ciężkich dział p-panc., 42 Pz IV i 10 dział pancernych, 17 JgPz IV i 8 baterii artylerii). 19 grudnia zakończono przegrupowywanie 4 DKaw. Z Budapesztu przerzucono tylko jeden z pułków 22 DKaw. SS, bowiem na przerzucenie całej dywizji zabrakło już czasu. Ostatecznie z zaplanowanej i częściowo przygotowanej ofensywy nic nie wyszło. Pułki grenadierów pancernych z 6. i 3. DPanc. natychmiast po przybyciu kierowano nad rzekę Hron, gdzie do natarcia szykowała się 6. Armia Pancerna Gw. Również dywizję „Szent Laszló” załadowano na ciężarówki i przewieziono w celu załatania walącego się frontu na północ od Budapesztu. Na przedpolu stolicy Węgier powrócił też pułk kawalerii z 22. DKaw. SS. Całą operację przełożono na 22 grudnia, a następnie z oczywistych względów odwołano.

Scenariusz PÓŻNE WINOBRANIE oparty jest jednak na założeniu, że niemieckie dowództwo GA „Południe” i 6 Armii odpowiednio wcześniej rozpoczęło niezbędne przygotowania i zakończyło je 16 grudnia wieczorem (tak jak to przewidywała pierwotna wersja planu). Dlatego

scenariusz ten strona niemiecka rozpoczyna 17 grudnia. Czasu jednak nie było zbyt wiele i dlatego wojska niemieckie muszą przełamać radzieckie pozycje jak najszybciej. Muszą też wykorzystać fakt, że radzieckie korpusy szybkie nie zostały jeszcze w pełni podciągnięte, a jeden z nich (VII Zm.) nie rozpoczął nawet przeprawy przez Dunaj (należy pamiętać o ograniczonej przepustowości radzieckich mostów na Dunaju).

SCENARIUSZE Z DRAGONA HOBBY 2/99 (6)

Nad cichym, modrym Dunajem

Na początku listopada 1944 roku zwolniły się siły 3. Frontu Ukraińskiego, który zakończył sukcesem operację belgradzką. Jeden z korpusów 57. Armii (głównej siły frontu) przeszedł do obrony zajętych pozycji, reszta sił rozpoczęła przegrupowanie. Po naradzie w Moskwie, na której określono główne cele operacyjne dla 3. Frontu Ukraińskiego, marszałek Tołbuchin nakazał 57. A natychmiastowe rozpoznanie obrony Dunaju. Utworzenie przyczółka operacyjnego spoczywało na pierwszorzutowej 57. A. Drugi rzut stanowiła przegrupowywana właśnie z rejonu Łucka 4. AGw. Mogła ona wziąć udział w walkach dopiero od połowy listopada.

Gen. Sarohin – dowódca 57. Armii – wyznaczył dwa miejsca do dokonania przeprawy – okolice Apatina i Batiny (dzisiejsze pogranicze Serbii i Chorwacji). Teren nie był dogodny dla przepływających się wojsk. Dunaj miał tutaj ok. 400-500 metrów szerokości. Oba brzegi były poprzecinane licznymi kanałami i martwymi odnogami rzeki. Pod Apatinem, aby dotrzeć do Dunaju trzeba było pokonać dwie – trzy martwe odnogi, szerokie od 50 do nawet 200 metrów. Na prawym brzegu Dunaju Niemcy wybudowali umocnienia typu polowego, z dwoma – trzema rowami strzeleckimi i rowami łącznikowymi, wsie i osady przystosowano do obrony okrężnej.

Tak więc przepływające się wojska musiały poradzić sobie z nadzwyczaj trudnym terenem. Co prawda liczne odnogi, starorzecza, często porośnięte gęstą roślinnością dawały możliwość skrytego podejścia pod nieprzyjacielskie stanowiska, lecz zabagniony teren uniemożliwiał rozwinięcie większych sił. Przepływające się wojska w tym miejscu mogły liczyć na powodzenie z dwóch względów. Prawie 110-kilometrowy odcinek obronny od miejscowości Baja aż do ujścia Drawy obsadzony był przez nieliczne siły. Była to 31. DGren. Panc. SS oraz trzy bataliony DGren. Panc. „Brandenburg”. Oddziały niemieckie posiadały tu ok. 30 czołgów i dział pancernych. Nie liczone więc na silny opór wojsk niemieckich. Ponadto miejsce wyznaczone do przeprawy leżało dokładnie na styku GA „Południe” oraz GA „F”, które podporządkowane były odpowiednio OKH i OKW. Dwoistość dowodzenia jednym obszarem operacyjnym powodowała wiele nieporozumień i kłopotów (zwłaszcza w dowodzeniu oraz w zaopatrzeniu).

Niemieckie dowództwa dość długo nie mogły dojść do porozumienia kto ma kierować obroną „trójkąta” Drawa – Dunaj. Ostatecznie – ale dopiero 1 grudnia – zdecydowano, że 2. Armia Pancerna zostanie podporządkowana GA „Południe”. Tym samym wszystkie jednostki na południe od Balatonu aż do Drawy przejdą w gestię OKH. Tymczasem jedna z kompanii 74. DStrz. z LXXV KS przeprowadziła się w nocy z 6 na 7 listopada na podręcznych środkach przeprawowych 4 kilometry na północ od Apatina. Rosjanie nie zostali zauważeni i do rana na przyczółku znajdowała się już grupa w sile batalionu. Niemcy z dywizji „Brandenburg” dopiero rano zorientowali się, że Rosjanie uchwycili przyczółek. Kilka ataków na okopanych Rosjan nie przyniosło powodzenia. Wieczorem 7 listopada na przyczółku znajdował się już cały pułk. Rosjanie, mimo trudnego terenu oraz częstych nalotów niemieckich sztukasów, które skutecznie paraliżowały dostawy zaopatrzenia oraz przeprawę nowych pododdziałów, stopniowo rozszerzali przyczółek. 9 listopada miał on już 12 kilometrów szerokości i 18 głębokości. Niemieckie i węgierskie oddziały (grupa bojowa z dywizji „Brandenburg”, oraz elementy węgierskiego 9. pp, 54. baonu strzelców granicznych i 1. baonu ochrony rzeki cofnęły się od 6 do 8 kilometrów za stare wały i tu twardo broniły się przez 17 dni, aż do 26 listopada.

Nad ranem 9 listopada rozpoczęło przeprawę prawe skrzydło LXXV KS pod Batiną, ok. 18 kilometrów na północ od Apatina. Tym razem (próba desantu 233. DS 8 listopada była nieudana) 3 baon 703. pp wsparty kompaniami 12. jugosłowiańskiej Brygady wyparł Niemców i Węgrów i zmusił ich do wycofania się za kanał Karasica. Przez trzy dni Niemcy przy wsparciu 30 czołgów i dział pancernych 31. baonu pancernego SS próbowali przywrócić poprzednie położenie. W międzyczasie następowały zmiany w dowodzeniu – rozszerzono pas działania 2. Armii Pancerniej, której nakazano całkowite zlikwidowanie radzieckiego przyczółka. W tym celu skierowano też w rejon Batiny węgierską grupę bojową „Balkay” (16. i 55. baon strzelców granicznych, trzy kompanie wartownicze, cztery baony żandarmerii wsparte 31 działami 88 mm z 31. dywizjonu p-lot.). Jednak 12 listopada Rosjanie mieli już na przyczółku 19. DS, z LXIV KS, która zluźowała walczącą do tej pory 233. Dywizję. Przyczółek miał wtedy 3,5 kilometra szerokości i 2,5 kilometra głębokości. Walki toczyły się w bardzo ciężkich warunkach. Teren był podmokły, żołnierze brodzili po pierś w wodzie, a sztaby poruszały się na tratwach. 14 listopada na barkach i pontonach 30. Brygady Pontonowej na przyczółek pod Batiną przerzucono 3. DS. 16 listopada radzieckie korpusy rozpoczęły próbę połączenia obu przyczółków. Plany radzieckie pokrzyżowało w dużej mierze dowództwo niemieckie.

Zdając sobie sprawę ze słabości sił broniących się, naprzeciw przyczółków rozpoczęto wzmocnianie LXVIII Korpusu 44. DGren., którą wycofano z frontu włoskiego. Część sił tej dywizji (135. baon zapasowy oraz 44. pułk zapasowy) skierowano do osłony Dunaju pod Mohaczem, część zaś (131. i 132. pp) rzucono do walki przeciw radzieckim wojskom na przyczółku pod Batiną. Tu też trafiły cztery bataliony 92. BGren. Panc. Rozgorzały zacięte walki, szczególnie o miejscowości i wzgórza, o które Niemcy opierali swoją obronę i z których mieli wgląd na przyczółki. 15 listopada 3. i 19. DS ruszyły do natarcia, zbliżając się na kilkaset

metrów do miejscowości Darazs. Niemcy przy wsparciu 20-25 czołgów dwunastokrotnie kontratakowali.

16 listopada ataki Niemców osiągnęły częściowe powodzenie, gdyż udało się im wyrzucić Rosjan z Batiny, ale na zlikwidowanie przyczółka nie starczyło już sił. W ciągu dwóch następnych dni również i Rosjanie użyli czołgów i dział pancernych 120. i 366. BPanc., ponownie zajmując Batinę i odrzucając Niemców na 10-15 kilometrów. Wyzwolono kilka miejscowości oraz wyrzucono węgierską grupę „Balkay” z ważnego wzgórza 243. Niemcy jednak dysponowali coraz to nowymi siłami. Między oboma radzieckimi przyczółkami twardo usadowił się 98. ppgór. z 1. DGór., wspierany przez dwa dywizjony artylerii górskiej. Kolejna, również i tym razem nieudana próba połączenia obu przyczółków miała miejsce 19 listopada. Marszałek Tołbuchin wyznaczył więc nowy termin przełamania niemieckiej obrony na 24 listopada. Wydał również rozkazy, aby dywizje 4. Armii Gw., które osiągnęły właśnie rubież Baja – Hercegszantó, zaczęły przygotowywać się do forsowania Dunaju, aby w ten sposób odciążyć 57. Armię (w tym czasie także 46. Armia desantowała się na wyspę Csepel na południe od Budapesztu). Jako pierwszy na południe od Mohacza miał forsować Dunaj XXI KS. Po stronie niemieckiej w dalszym ciągu trwały „przepychanki” w najwyższym dowództwie odnośnie podporządkowania odcinka frontu na południe od Budapesztu. OKH zaproponowało nawet, aby kierowanie frontem na południe od Budapesztu powierzono GA „F”, co było o tyle ciekawym rozwiązaniem, że LXVIII Korpus nie miał z GA „F” prawie łączności. Drawa stanowiła dla służb zaopatrzeniowych trudną do pokonania przeszkodę, nie wspominając już o ciągłym zagrożeniu linii komunikacyjnych przez wojska jugosłowiańskie.

23 listopada, przy silnym wsparciu artyleryjskim i lotniczym dywizje 57. Armii ponownie podjęły próbę połączenia obu przyczółków. Uderzenie 74. DS i 113. DS na styk 44. DGren. z DGren Panc. „Brandenburg” przyniosło w końcu powodzenie i niemieckie bataliony musiały się cofnąć aż do miejscowości Karancs, tym samym powodując, że oba radzieckie przyczółki połączyły się. Rosjanie zostali czasowo zatrzymani dzięki rzuceniu do walki odwodowej 1. DGór. W nocy z 23 na 24 listopada XXI KS rozpoczął rozpoznanie walką na zachodnim brzegu Dunaju. 3 baon 126. ps z 41. DS przeprowadził się na południe od Mohacza tworząc mały taktyczny przyczółek. Stacjonujący w Mohaczu 153. batalion szkolny dopiero wieczorem zorientował się, że Rosjanie przeprowadzili się na drugi brzeg, ale na likwidację przyczółka było już za późno, broniły go bowiem dwa bataliony 125. i 126. ps. Dowódca LXVIII Korpusu, gen. von Felmy z powodu poważnej sytuacji poprosił o pomoc wojska węgierskie. Gen. Kaima, dowódca IV okręgu Korpusu ofiarował batalion „Mecsek” (500 ludzi) oraz 1000 strzałokrzyżowców, z których 500 włączono do dywizji „Brandenburg”. Przyśpieszono również transporty przerzucanej z Chorwacji 118. DS. Mimo to przybywały one bardzo powoli (np. ostatnie transporty 44. DGren. wylądowały się dopiero 25 listopada). Siły te starczyły jedynie, aby chwilowo zatrzymać Rosjan. Pod Mohaczem, w nocy z 24 na 25 listopada 41. Dywizja Gwardii przeprowadziła się 2,5 km na południowy wschód od miasta i zajęła mały przyczółek. Do popołudnia posunęła się ok. 7 kilometrów wypierając dwa bataliony 44. DGren. i połączyła się z oddziałami 10. Dywizji Desantowej Gwardii. Na drugi dzień, dywizja wykorzystując sukcesy

oddziałów 57. Armii zajęła Mohacz. Lewe skrzydło 57. Armii (LXXV Korpus radziecki i XII jugosłowiański) po 17 dniach walki przełamało obronę dywizji „Brandenburg” wzdłuż drogi Osijek – Kneževi Vinogradi. Ciężkie walki toczyły się o tę ostatnią miejscowość oraz Karanac.

Grenadierzy pancerni wspierani przez bataliony 99. ppgr i 750. ps odbili na krótki czas Karanac. Rosjanie zmusili do wycofania się węgierską grupę „Balkay”, która broniła ważnego wzgórza 243. W związku z tym siły niemieckie musiały oddać dopiero co odzyskany teren. Centrum 57. Armii (LXIV Korpus: 19. i 113. DS) do 27 listopada wyparło przemieszane oddziały niemieckie za potok Karasica. Niemcy wysadzając mosty zatrzymali natarcie Rosjan. Teren walk w dalszym ciągu sprzyjał obrońcom, gdyż bagna i moczary uniemożliwiały koncentrację większych sił piechoty oraz oddziałów pancernych. Świeże siły 57. Armii – VI Korpus Gwardii – nacierały przez pola historycznej bitwy pod Mohaczem. 31. DGren. Panc. nie wytrzymała uderzenia i również wycofała się za Karasicę.

Rosjanie przełamali niemieckie pozycje w dwóch miejscach. Posuwali się tak szybko, że Niemcy nie byli w stanie zorganizować trwałej obrony na kolejnych wyznaczonych rubieżach. Nie pomogło ani przegrupowanie grupy bojowej dywizji „Brandenburg”, ani przyśpieszenie transportów 71. DR. VI Korpus Gwardii wspierany 32. BZmech. odciał Pecs (ważny węzeł kolejowy i drogowy) od wschodu i północy. 28 listopada Rosjanie wdarli się do miasta ostatecznie wyrzucając z niego Niemców. W tym też czasie oddziały XXI Korpusu Gwardii zajęły miasto Bataszek, będące filarem styku GA „F” z GA „Południe”. W ugrupowaniu niemieckim powstała 30 kilometrowa luka, której nie było czym zaryglować. 31. DGren. Panc. porzucając ciężki sprzęt wycofywała się ogarnięta paniką, przy czym pociągnęła za sobą dzielnie do tej pory walczącą 44. DGren. Następnego dnia 4. Armia Gwardii osiągnęła linię Toina – Szekszard – Bonyhad – Szalatnak – Kisvaszar, a 57. Armia Sósd – Harkany – Torjanci.

Jednocześnie trwały walki partyzantki Tity z „domobranstwem” ustaszy oraz z jednostkami niemieckimi starającymi się utrzymać i zabezpieczyć linie komunikacyjne, a zwłaszcza drogę i magistralę kolejową Belgrad – Zagrzeb (na mapie gry to główna droga na północnym brzegu Sawy). Akcje partyzantów (VI i X Korpus liczyły łącznie 13 brygad, w których zgrupowanych było ok. 16 000 żołnierzy) paraliżowały niemieckie linie komunikacyjne i powodowały wielodniowe, a nawet tygodniowe opóźnienia w dostawach materiałów i nowych jednostek).

Obecny scenariusz jest preludium do bitwy o stolicę Węgier, gdyż w miejscu, gdzie Drawa wpada do Dunaju, Rosjanie i Jugosłowianie uchwycili przyczółek taktyczny, z którego rozpoczęli operacje w głąb terytorium Węgier. Z tego też względu zadania w scenariuszu postawiono tak, a nie inaczej. Dowództwo niemieckie długi czas nie było pewne co będzie

rzeczywistym celem Armii Czerwonej po zakończeniu operacji belgradzkiej. Przeważała w końcu opinia (zresztą błędna), że kolejnym celem będzie Zagrzeb, a nie Budapeszt. Stąd też tak duże nasycenie wojsk niemieckich w Sławonii (część Chorwacji między Drawą a Sawą). Dywizje LXVIII Korpusu w miarę postępów radzieckiej ofensywy na Węgrzech były przetrzucane nad Balaton, a ich miejsce zajmowały jednostki wycofywane z Bośni.

Loteria

Niniejszy scenariusz umożliwia odtworzenie operacji zaczepnej Armii Czerwonej jaka miała miejsce na południowy zachód od Budapesztu i była konsekwencją niemieckiej operacji KONRAD III. Operacja LOTERIA jest więc dalszym ciągiem bitwy na przedpolach Budapesztu, lecz inicjatywa należy teraz do wojsk radzieckich. 27 stycznia 1945 roku front wyglądał następująco: 4 Armia Gwardii została przepołowiona i większa jej część pozostała na północ od jeziora Velence. Reszta armii oraz korpusy i dywizje pośpiesznie ściągane z nad Drawy oparły swą obronę o kanał Sió.

Naprzeciw nich broniła się grupa „Pape”, złożona z 25. węgierskiej Dywizji Piechoty, 3. DPanc., batalionów rozpoznawczych z 1. i 23. DPanc. oraz sztabu dywizji FH (której oddziały były zamknięte w Budapeszcie). IV KPanc. SS jak wiadomo skręcił na północ w celu odblokowania Budapesztu – stąd tak charakterystyczne ugrupowanie wojsk. Głęboki klin wbity w ugrupowanie 4. Armii Gwardii nosił nazwę „Worka Pazmand”.

Impet natarcia powoli jednak wygasał, a wraz z pojawieniem się nowych sił (przerzuconych z 2. Frontu Ukraińskiego) Rosjanie przeszli do natarcia. Południowe zgrupowanie uderzeniowe składało się ze CXXXV Korpusu (podporządkowanego 57. A) oraz XXX Korpusu (zwolnionego z walk po zajęciu Pesztu), XVIII KPanc. oraz szybko uzupełnionego CXXXIII Korpusu, a także z resztek dywizji XXI Korpusu.

Dowodzenie nad większością sił przejął przybyły z Karelii sztab 26. Armii gen. Gageny. Trzon północnego zgrupowania tworzył CIV Korpus oraz XXIII Korpus Pancerny. Podczas walk na dużo większą skalę działało sowieckie lotnictwo, zwłaszcza samoloty szturmowe. 3. DPanc. została wręcz zdiesiątkowana przez naloty i praktycznie pozbawiona pojazdów opancerzonych. Po walkach była dywizją tylko z nazwy, miała bowiem siłę niezbyt silnej grupy bojowej. Walki były niezwykle zażarte. Niemcy, zagrożeni okrążeniem z niemal wszystkich kierunków, musieli się cofać, choć zadawali ogromne straty nacierającym z brawurą Rosjanom (XXIII KPanc. stracił jednego dnia 123 czołgi).

Budapeszt 1945 – scenariusze z „Dragona Hobby”

Wpisany przez Marcin Sowa

poniedziałek, 02 maja 2011 11:29 - Poprawiony poniedziałek, 13 stycznia 2020 11:51

Do 13 lutego Rosjanom udało się przywrócić poprzednią (tzn. z 17 stycznia) linię frontu. 14 lutego padła Buda. Próba przebicia się w zasadzie nie przyniosła powodzenia – większość tych, którzy zdołali w ogóle wydostać się ze wzgórza zamkowego, zginęła lub dostała się do niewoli. Wszystko wskazywało na to, że od tego momentu Niemcy będą się tylko cofać. Ale front węgierski szykował kolejną niespodziankę.

Gra toczy się na mapie do „Budapesztu”, z wykorzystaniem żetonów i rekwizytów podstawowej gry. Dodatkowo załączonych jest kilka nowych żetonów.

Preludium

Scenariusz ten jest rozgrywany na północnej części mapy do „Budapesztu”. Obrazuje on natarcie I KPanc. SS w połowie lutego na 7. Armię Gwardii. Operująca na tym odcinku frontu 6. APanc. Gwardii została przesunięta na tyły celem uzupełnienia przed operacją wiedeńską. Wojska niemieckie wykorzystały słabość Rosjan. Ponadto udział w walkach I KPanc. SS był sporym zaskoczeniem, i zdecydował o powodzeniu natarcia. Niemcy poprzez taktyczne zaskoczenie przeciwnika odnieśli lokalne zwycięstwo.

Ale każdy kij ma dwa końce. Niemożliwe już było zaskakujące natarcie całej 6. Armii Pancerniej SS na początku marca, zaskoczenie operacyjne nie wchodziło w rachubę. Z tego też powodu natarcie marcowe nie przyniosło oczekiwanych rezultatów.

Scenariusz trwa od 17 do 25 lutego 1945 roku. W trakcie gry nie nadchodzą żadne wzmocnienia. Niemcy posiadają skromne siły lotnicze. Wyjątkowo, dla potrzeb tego scenariusza 503 batalion „Tygrysów” może przepłynąć przez Dunaj (ale tylko jeden raz). Niemcy odnoszą wielkie zwycięstwo jeżeli zdołają wyprzeć jednostki radzieckie (wszystkie) za rzekę Ipoly, tzn. na północnym i zachodnim brzegu tej rzeki nie ma zaopatrzonej jednostki radzieckiej. Małe zwycięstwo odnoszą, jeżeli wyprą Rosjan z zachodniego brzegu rzeki Hron tzn. na zachód od Hronu nie ma zaopatrzonej jednostki radzieckiej) i jednocześnie tracą nie więcej niż 10 poziomów bojowych (liczą się również jednostki węgierskie). Rosjanie odnoszą wielkie zwycięstwo jeżeli nie dadzą się wyprzeć z zachodniego brzegu Hronu, a małe zwycięstwo, jeżeli zostaną wyparci z zachodniego brzegu Hronu, (ale będą mieli przyczółek na Ipolyi), i zniszczą więcej niż 10 poziomów bojowych jednostkom niemieckim i węgierskim.

Bitwa Balatońska

W scenariuszu ukazane jest główne natarcie armii niemieckich w marcu 1945 roku, które miało miejsce w zachodnich Węgrzech. Rozgrywka toczy się na dużej mapie, przy użyciu żetonów z

Budapeszt 1945 – scenariusze z „Dragona Hobby”

Wpisany przez Marcin Sowa

poniedziałek, 02 maja 2011 11:29 - Poprawiony poniedziałek, 13 stycznia 2020 11:51

gry, jak i dodatkowych. Scenariusz trwa od 6 do 15 marca. Obie strony posiadają lotnictwo. Rosjanie mogą postawić w dowolnym miejscu jeden most. Wszystkie mosty w Budapeszcie są zniszczone.

Gdy wojska niemieckie zdobędą 2 PZ, na planszy (wschód) pojawiają się radzieckie 98, 99, 101 DGw., art./XXXVII z 9

AGw. Gdy Niemcy zdobędą 4 PZ, na planszę (ze wschodu) wchodzi: 103, 104. 105 DGw., art./XXXVIII. Gdy Niemcy zdobędą 5 PZ, do gry wkraczają: art./XXXIX, 106, 107, 114 DGw. oraz cała artyleria 9 Armii Gwardii.

Leśny diabeł

Rozgrywka ta umożliwia przeprowadzenie pomocniczego natarcia CXI Korpusu przez Drawę na tyły 3. Frontu Ukraińskiego, które odbyło się równocześnie z ofensywą znad Balatonu. Co prawda siły niemieckie nie są może zbyt duże, ale rzeki bronią głównie sojusznicy Armii Czerwonej – Bułgarzy i Jugosłowianie, którzy niezbyt dobrze radzą sobie z niemieckimi jednostkami pancernymi. Pewną „niedogodnością” są natomiast partyzanci Tity, którzy pozostawieni bez „dozoru” mogą wykonywać rajdy na niemieckie linie zaopatrzeniowe w Sławonii.

Rozgrywka sama w sobie nie jest trudnym zadaniem dla żadnej ze stron, tym niemniej jako przygotowanie do całego WIOSENNEGO PRZEBUDZENIA jest doskonałym poligonem doświadczalnym. Dla tych spośród graczy, którzy chcieliby zupełnie pognać stronę sowiecką, proponujemy wprowadzenie do gry II KPanc. SS.

Na Wiedniu

Rozgrywka przedstawia bitwę, która rozpoczęła operację wiedeńską Armii Czerwonej. Na placu boju są już 9 Armia Gwardii i wypełniona 430 czołgami 6 Armia Pancerna Gwardii, co znakomicie zmienia stosunek sił. Rosjanie próbowali zamknąć 6 Armię Pancerną SS w kotle na południe od Balatonu. Dzięki niezwykle ofiarnej postawie żołnierzy niemieckich, poszczególne dywizje pancerne przebiły się na zachód, straty w sprzęcie były jednak ogromne. Wysoki był również odsetek pojazdów porzuconych na skutek uszkodzeń (niemożność dokonania napraw i brak pojazdów holujących) oraz braku paliwa (podobna sytuacja jak we wrześniu 1939 po stronie polskiej).

Mimo radzieckiej przewagi nic nie jest do końca przesądzone. Rozgrywka toczy się na dużej mapie od „Budapesztu”. Scenariusz trwa od 16 do 25 marca. Wzmocnienia nie nadchodzą dla

żadnej ze stron. Obie strony posiadają lotnictwo, Rosjanie nieznacznie silniejsze. Mosty w Budapeszcie są zniszczone, ale Rosjanie mogą postawić dwa mosty w dowolnym miejscu.

Wiosenne przebudzenie

13 lutego 1945 roku zakończyła się najdłuższa i najkrwawsza operacja węgierska Armii Czerwonej – operacja budapeszteńska. We wschodnich Węgrzech rozpoczynał funkcjonowanie nowy rząd – jeszcze nie w pełni opanowany przez komunistów. W stolicy dogasały ostatnie pożary, grzebano trupy i aresztowano już większość podejrzanych o sympatię bądź wspieranie reżimu strzałokrzyżowców, lub też takich, którzy nosili jakiegokolwiek mundury (również kolejowe czy policyjne). Większa część kraju powoli wracała do życia. Inne warunki panowały na zachodzie Węgier. Linia frontu podzieliła Kraj Zadunajski.

Wojska obu stron nacierały, wykonywały odwroty, potem kontratakowały i odbijały utracone pozycje. Miasta, które kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk, były rujnowane, a ludność cywilna codziennie drżała z obawy o swe życie i dobytek. We znaki dawała się również pogoda – opady śniegu przeplatały się z częstymi odwilżami. Front jakby zamarł. Nie było huk strzelającej artylerii, z rzadka tylko było słychać pomruk Liberatorów i Latających Fortec, czasami runął na ziemię Messerschmitt, Focke Wulf czy Kukuruznik. Obie strony konfliktu wzmacniały swe siły i szykowały się do rozstrzygnięcia.

Preludium wielkiej bitwy rozpoczęło się zaskakująco dla obu stron. Rosjanie ponieśli dotkliwą i krwawą porażkę, w wyniku której musieli całkowicie zmienić swe plany zaczepne. Niemcy natomiast zabezpieczyli swe północne skrzydło, ale pozbawili się możliwości zaskoczenia przeciwnika na skalę operacyjną. Ale do rzeczy. 7. Armia Gwardii po ataku na początku stycznia na Komarom była wygięta w łuk. Miała odsłonięte północne skrzydło, natomiast południowe zabezpieczał (wydawało się nie do sforsowania) wezbrany Dunaj. 17 lutego o świcie na nieświadome zagrożenia dywizje radzieckie spadło piorunujące uderzenie. Do natarcia między Komarom a Nowymi Zamkami ruszyła 8. Armia i część 6. Armii wspartej I Korpusem Pancernym SS. Już pierwszego dnia walk przełamana została obrona XXIV Korpusu. Armia radziecka nie dysponowała żadnymi wolnymi siłami do załatania walącego się frontu. Dowództwo radzieckie zmuszone zostało użyć sił dozorujących Dunaj. Na to tylko czekała niemiecka 96. DP, która przeprowiła się na północny brzeg Dunaju. Przeprowadzono również 25 Tygrysów z 503. b.c. Niemcy wyszli na tyły XXV Korpusu, co ostatecznie pograżyło 7. Armię. Po 9 dniach walk oddziały radzieckie zostały zmuszone do wycofania się za Hron.

Równocześnie z atakiem na północy, w okolicach miast Varpalóta, Veszprem i Székesfehérvár rozpoczęte zostały ruchy wojsk. Wsie i miasteczka położone na północno-wschodnim brzegu Balatonu zostały wręcz zalane tysiącami żołnierzy. Zagrody dla zwierząt wypełniło wiele tysięcy

koni. To przerzucony został na nowe pozycje niemiecki I Korpus Kawalerii (3. i 4. DKaw.). Zaostrzono jeszcze bardziej rygory bezpieczeństwa. Ewakuowano ludność cywilną i urzędy z pobliskich miast. Węgierska żandarmeria ze zdwojoną aktywnością poszukiwała dezertersów. Wielu honvedów (popularna nazwa węgierskiego żołnierza – dosłownie znaczy „obronca ojczyzny”) niemających już ochoty do beznadziejnej walki straciło życie w ostatnich dniach wojny, usiłując przedrzeć się do Rosjan. Służby tyłowe otrzymały rozkaz przygotowania zniszczonych przez lotnicze bomby, pociski artyleryjskie i ciężkie pojazdy dróg. Do pracy zapędzono ponad 25 000 cywilów i 6200 zaprzęgów konnych. Oznaczać to mogło jedno – nowe wielkie przegrupowanie sił.

20 lutego 1945 roku szef sztabu armii amerykańskiej gen. Marshall ostrzegł szefa sztabu Armii Czerwonej gen. Antonowa, że Niemcy szykują dwa potężne zgrupowania uderzeniowe na froncie wschodnim, jedno na Pomorzu, a drugie między Morawską Ostrawą a Wiedniem. Zdaniem Marshalla, w tym drugim trzon stanowiła 6. Armia Pancerna SS. Radzieckie dowództwo zdawało sobie sprawę ze zbliżającego się niebezpieczeństwa. Fatalne warunki pogodowe nie pozwalały na dokładne rozpoznanie lotnicze, spodziewano się jednak silnego natarcia związków pancernych. Dowództwo radzieckie musiało też całkowicie zmienić swe wcześniejsze zamierzenia. Według pierwotnego planu trzon natarcia na Bratysławę i Wiedeń miały stanowić 46. Armia oraz 7. Armia Gwardii. Ta ostatnia doznała jednak tak dotkliwej porażki pod Komarom, że nie mogła się liczyć jako związek zdolny do przełamania frontu. Przygotowania do natarcia nakazano zakończyć do 15 marca. W tym czasie uzupełniano 6. Armię Pancerną Gwardii oraz przerzucono z głębokich rezerw nową 9. Armię Gwardii. Jak na radzieckie struktury organizacyjne była to armia bardzo silna. Każda z dziewięciu dywizji gwardii liczyła ponad 11 700 żołnierzy uzbrojonych w 3570 sztuk broni automatycznej. W trzech pułkach artylerii samobieżnej znajdowało się 75 dział SU-76, bardzo silna była również artyleria korpuśna i armijna. Ciężar przyszłego natarcia został przeniesiony na południe od Dunaju, 9. Armia Gw. miała wpasować się między 4. Armię Gwardii a 46. Armię. W drugim rzucie nacierać miała licząca ponad 440 czołgów i dział pancernych 6. Armia Pancerna Gwardii.

Stalin nie zgodził się na opóźnienie rozpoczęcia operacji wiedeńskiej. Zakazał również użycia do działań obronnych 9. Armii i armii pancernej. Równocześnie z przygotowaniem do ofensywy prowadzono prace obronne – budowę stanowisk artylerii (w pierwszej linii skoncentrowano od 60 do 75% artylerii), umocnień, pól minowych oraz linii łączności. Przewidując duży udział w natarciu niemieckich czołgów i pojazdów opancerzonych, szykowano dużą liczbę zgrupowań przeciwpancernych. Tylko w pasie 26. Armii zorganizowano 29 takich zgrupowań, każde liczyło od 12 do 24 dział p-panc.

Jaki był cel niemieckiego natarcia? Tego niestety do końca nie wiemy. Przykład ofensywy w Ardenach pokazywał, że natarcie niemieckie jest pozbawione szans. Nic nie mogło zmienić już

biegu wojny ani opóźnić jej zakończenia. Na pewno Hitler chciał osłonić szyby naftowe na Węgrzech i w Austrii. Było to już ostatnie źródło ropy. Poza tym, prawdopodobnie nie wierzył w możliwość długotrwałej obrony Berlina ani utrzymania niemieckich nizin. Stąd też zrodził się plan odwrotu w góry, do tzw. „Twierdzy alpejskiej” siłami co najmniej 100 dywizji. W sprzyjającym terenie wojska niemieckie miały oczekiwać rozpadu koalicji oraz przepowiadanej przez Hitlera wojny między Wschodem a Zachodem i w odpowiednim momencie wkroczyć na arenę. Aby umożliwić niemieckim związkom operacyjnym odwrót w Alpy, należało zmusić do wycofania armie radzieckie za wschodni brzeg Dunaju. Najwięksi optymiści widzieli zaś niemieckie dywizje pancerne na rumuńskich nizinach. Były to plany fantastyczne, ale działania Hitlera nie były racjonalne od dłuższego już czasu.

W pierwszych dniach marca zaczęły przybywać niemieckie oddziały: I KPanc. SS znad Hronu, a II KPanc. z Rzeszy. Razem armia pancerna liczyła 81 500 żołnierzy, 435 czołgów i dział pancernych (114 ciężkich, 189 średnich i 132 działa pancerne). Wsparcie lotnicze armii zapewniało 130 maszyn I Korpusu Lotniczego i węgierskiej 102. Brygady. Razem siły niemieckie liczyły (Grupa armijna „Balck” złożona z 6. Armii i 3. Armii węgierskiej, 2. Armia Pancerna i 6. Armia Pancerna SS): 431 000 żołnierzy, 5630 dział i moździerzy, 877 czołgów i dział pancernych i ok. 900 samochodów pancernych i pojazdów opancerzonych. W 4. Flocie Powietrznej znajdowało się 850 samolotów. W liczbach tych nie są ujęte siły GA „F”, która w operacji wzięła udział XCI Korpusem.

Mimo starań i wysiłków przegrupowanie 6. Armii Pancerniej SS nie zakończyło się na czas. II KPanc. SS przybył do rejonów natarcia dopiero 6 marca po południu i natychmiast rozpoczął natarcie. Do natarcia na 26 Armię radziecką (oraz elementy 4. Armii Gw., 57. Armii i 27. Armii) ruszyły cztery niemieckie korpusy: I Korpus Kawalerii (3. i 4. DKaw.), I KPanc. SS (1. i 12. DPanc. SS, 23. DPanc.), II KPanc. SS (2. i 9. DPanc. SS, 44. DP), III KPanc. (1., 3., 6. DPanc., 356. DP). Dowództwo niemieckie chciało przełamać radziecką obronę i dotrzeć do Dunaju do 10 marca. W rzeczywistości zaś, w ciągu 9 dni natarcia (do 15 marca) zdołano przełamać pierwszą, a gdzieś tam drugą pozycję obrony wojsk radzieckich. Zdobycze terenowe wynosiły od 15 do 30 kilometrów. Dowództwo Frontu Ukraińskiego z rozważą rzucało swoje ruchome odwody (korpusy pancerne, zmechanizowane i kawalerii). Pierwszoliniowe pułki strzeleckie doznawały olbrzymich strat, ale równocześnie wykrywawiały wroga. Sprzymierzeńcem radzieckim okazała się też pogoda. Mrozy ustąpiły, zaczęła się odwilż i temperatura podniosła się do ok. 13 stopni Celsjusza. Ciężkie czołgi niemieckie mogły poruszać się wyłącznie po marnych drogach. W takich warunkach manewrowanie masami czołgów było niezmiernie utrudnione.

Obie strony poniosły znaczące straty. Niemieckie dane, które są dostępne, nie są jednak pełne, zwłaszcza jeżeli chodzi o straty w ludziach. Dane radzieckie są z kolei przesadzone oraz zniekształcone manipulacjami (np. podają liczbę czołgów uszkodzonych i zniszczonych razem,

bez wyodrębnienia jednej i drugiej grupy). W dniach 6-15 marca 6. Armia Pancerna SS zniszczyła 63 radzieckie czołgi, 47 dział pancernych, zdobyła 12 czołgów, zestrzeliła 13 samolotów. III KPanc. 6. Armii zniszczył 57 czołgów, 29 dział pancernych, zestrzelił 18 samolotów. Wszystkie cztery korpusy zniszczyły ponadto 307 radzieckich dział p-panc. Niemcy pochowali 2353 radzieckich żołnierzy, 789 wzięli do niewoli. Nie jest znana liczba rannych. Straty niemieckie w sile żywej wynosiły ok. 8850 ludzi, z czego ok. 1400 zabitych, 1000 zaginionych i ok. 6500 rannych. Niemieckie straty w sprzęcie są następujące: zniszczonych zostało 116 czołgów i dział pancernych (korpus kawalerii: 12, I KPanc. SS: 63, II KPanc. SS: 41), większych i mniejszych napraw wymagały: 202 czołgi, 176 dział pancernych, 369 samochodów i transporterów opancerzonych. Sprawnych pozostało 99 czołgów, 105 dział pancernych i 594 samochody i transportery opancerzone.

Trzeba przyznać, że operacja WIOSENNE PRZEBUDZENIE była zaplanowana z rozmachem, tylko, że do jej przeprowadzenia zgodnie z planem zabrakło Niemcom sił. Dywizji pancernych starczyło jedynie dla północnego skrzydła nacierających wojsk. Centrum i południowe ramię „kleszczy” było pozbawione większych związków pancernych. Ale pamiętajmy, że był to marzec 1945 roku.

W ostatnim wielkim natarciu Wehrmachtu główne uderzenie wychodziło z północy, znad Balatonu. Działania uzupełniające, mające dopomóc 6. Armii Pancerniej SS, miały przeprowadzić 2. Armia Pancerna spod Balatonu (XXII Korpusem Górskim i LXVII Korpusem) oraz GA „F” XCI Korpusem. W naradzie GA „Południe”, która odbyła się 3 marca, brał udział dowódca 2. APanc. gen. de Angelis, który osobiście przekazał rozkazy swym korpusom. Na odpowiednie wzmocnienie jednostek wykonujących zadania na pobocznych kierunkach nie było Niemców już stać.

Zgodnie z planem dywizje XXII KGór. miały nacierać na północny wschód, aby jak najszybciej połączyć się z I Korpusem Kawalerii uderzającym znad Balatonu. LXVIII Korpus po przełamaniu obrony powinien posuwać się na Kaposvar. XCI Korpus, po utworzeniu przyczółków na północnym brzegu Drawy i natarciu na Pecs miał przejść pod komendę de Angelisa. Radzieckie 26. i 57. Armie, 1. Armia Bułgarska i 3. Armia Jugosłowiańska miały się znaleźć w gigantycznym kotle i zostać zniszczone. To były plany, rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Natarcie XXII KGór. rozpoczęło się 6 marca o świcie siłami 118. DStrz. Na północ od niej w obronie pozostawała grupa „Steyer”, złożona z węgierskich i niemieckich oddziałów szkolnych i fortecznych. Niemiecka dywizja nie uczyniła znacznych postępów, ale natarcia nie odwołano nawet 16 marca (wtedy wojska 2. i 3. Frontu Ukraińskiego po odparciu uderzenia znad Balatonu rozpoczęły operację wiedeńską). Aby związać walką 57. Armię ruszyły do walki w pasie XXII Korpusu również 1. DGór. oraz 16. DGren. Panc. SS „Reichsfuhrer SS”, do tej pory atakujące bardziej na południe. Radziecki VI Korpus Gwardii wytrzymał niemieckie uderzenia i nie dał się pobić. Południowe skrzydło 2. APanc. stanowił

LXVII Korpus. Nacierał on 1. DGór., 16. DGren. Panc. SS „Reichsfuhrer SS” oraz 71. DP, wspieranymi przez działa pancerne 261. i 191. Brygady StuGów. Na tym odcinku frontu Niemcy osiągnęli pewne sukcesy, zwłaszcza tam, gdzie opór stawiały dywizje bułgarskie. Nie brakowało dzielnym Bułgarom odwagi ani ducha walki, ale ich 37 mm działka p-panc. były bronią przestarzałą o całe wieki. Rosjanom podciągając odwody udało się w końcu zatrzymać Niemców nie oddając Kaposvaru.

XCI Korpus do operacji LEŚNY DIABEŁ – był to kryptonim ataku znad Drawy – wydzielił dwa zgrupowania uderzeniowe. Pod Donji Miholjac przeprowadzić się miała 104. Dyw. Strzelców i 297. DR, a pod Belisce 11. DP i 1. Dyw. Kozacka SS. W odwodzie była 264. DR. Oba zgrupowania zdołały przeprowadzić się na północny brzeg Drawy i uchwycić przyczółki, ale nie potrafiły przebić się przez bułgarskie, jugosłowiańskie i radzieckie brygady i dywizje. Zarówno atakujący, jak i broniący się zaciekle radzieccy sojusznicy ponosili wysokie straty. Po kilku dniach siły Niemców wyczerpały się całkowicie i zdecydowano się na odwrót, póki przeciwnik (wzmacniany przybywającymi posiłkami radzieckimi) był jeszcze słaby.

Ostatnie niemieckie natarcie było przedsięwzięciem dobrze pomyślanym. Zbieżne natarcie z trzech kierunków miałoby szansę powodzenia, gdyby nie.... Gdybać możnaby długo, ale w tym czasie żadne wielkie natarcie niemieckie nie miało na dłuższą metę szans powodzenia. Nie można już było odmienić losów wojny i jej wygrać, a jedynie dłużej utrzymywać dany teren. Dowództwo niemieckie (Hitler) nie wyciągnęło wniosków z ofensywy w Ardenach. Armia pancerna SS po raz drugi w krótkim czasie wykrwawiła się w natarciu. Jej dywizje, do tej pory uchodzące za elitarne, od tego momentu ciągle się wycofywały. W jednostkach SS zaczęto odczuwać rozprężenie, rozpoczęły się dezercje i opuszczanie pozycji bez rozkazu. Hitler dał wyraz swojej wściekłości osobiście zdzierając naszywki ze swoim nazwiskiem z rękawów SS-manów z dywizji LAH. Na uwagę zasługuje postawa armii radzieckich, które odparły potężne przecież uderzenie wojsk niemieckich nie przerywając przygotowań do operacji wiedeńskiej. Na drugi dzień po wydaniu rozkazu przejścia 6. APanc. Gw. i 6. Armii do obrony, ruszyły do natarcia oba fronty ukraińskie. W jego efekcie Armia Czerwona na początku kwietnia zajęła resztę terytorium Węgier.

UWAGA: Rozgrywka ta jest połączeniem scenariuszy BITWA BALATOŃSKA i LEŚNY DIABEŁ. Umożliwia ona rozegranie całej ostatniej ofensywy wojsk niemieckich w roku 1945. Rozstawiając wojska należy uwzględnić rozpiski z obydwu podanych scenariuszy oraz opracowane dla nich zasady specjalne. Możliwy jest również wariant dowolny, gdy jeden z niemieckich korpusów pancernych (np. II KPanc. SS) zostanie przesunięty na inny odcinek frontu (np. za Drawę); w tym celu należy go rozstawić w promieniu 1 pola od dowolnego niemieckiego dowództwa korpusu.

Fale Dunaju – wersja zmodyfikowana

Dla graczy o mocnych nerwach, lubiących scenariusze dynamiczne proponuję rozszerzenie scenariusza FALE DUNAJU. Czas trwania rozgrywki jest taki sam, te same są też cele jak w scenariuszu pierwotnym. Dodajemy jedynie małą mapę oraz dodatkowe jednostki. Obie mapy stanowią jeden teren operacji, nie ma żadnych ograniczeń w przerzucaniu jednostek z jednej mapy na drugą. Silnych jednostek radzieckich jest teraz znacznie więcej, stąd też przełamanie niemieckiej obrony powinno być znacznie łatwiejsze.

SCENARIUSZE Z DRAGONA HOBBY 2/00 (10)

Borbe za viroviticki mostobran, czyli walki o przyczółek pod Viroviticą

6 grudnia 1944 roku nacierająca na lewym skrzydle 57. Armii radzieckiej 233. Dywizja Strzelecka przeprowadziła się na południowy brzeg Drawy na wysokości miasta Barcs. W celu wzmocnienia przyczółka atak na północ przypuściły brygady partyzanckie 32. Dywizji. Z wojskami radzieckimi i jugosłowiańskimi walki toczyła 1. Kozacka Dywizja SS, która nie chciała dopuścić do przerwania połączenia między Zagrzebiem a Viroviticą. Skromne siły niemiecko-chorwackie nie mogły jednak zlikwidować silnie już umocnionego przyczółka, dodatkowo osłanianego przez siły X i VI Korpusu partyzanckiego.

Siły walczące na przyczółku w połowie stycznia 1945 roku zostały wzmocnione przez 36. i 51. Dywizje z 3 Armii jugosłowiańskiej. Przekazały one swe stanowiska 11. i 12. Dywizji bułgarskiej. Niemieckie dowództwo przygotowując się do operacji LEŚNY DIABEŁ (uderzenie pomocnicze G.A. „E” podczas operacji WIOSENNE PRZEBUDZENIE) skonstatowało, że do jej powodzenia należy zlikwidować przyczółek pod Viroviticą, który zagrażał zgrupowaniom uderzeniowym. Po udanym niemieckim kontrnatarciu na froncie między Sawą a Drawą zwolniły się znaczne siły, które teraz miały zlikwidować przyczółek. Były to 297. DP, 7. Dywizja Górską SS „Prinz Eugen”, grupa bojowa „Fischer” (jeden pułk z 11. DP), 1. Kozacka Dywizja SS i 5. Dywizja Ustaszy. Natarcie rozpoczęło się 6 lutego 1945 roku i od początku przyniosło powodzenie, m.in. już 8 lutego zdobyto Podravską Satinę. W obliczu przewagi wroga, sztab 3. Armii jugosłowiańskiej wydał rozkazy do ewakuacji, która zakończyła się do 10 lutego. Dywizje 3. Armii zluzowały 1. Armię bułgarską i przejęły obronę północnego brzegu Drawy. Korpusy partyzantów wycofały się natomiast w góry.

Powyższa gra jest kolejnym autentycznym scenariuszem do gry „Budapeszt”. Rozgrywka toczy się na tzw. małej mapie. Scenariusz rozpoczyna się 6 lutego i trwa do 15 lutego.

Budapeszt 1945 – scenariusze z „Dragona Hobby”

Wpisany przez Marcin Sowa

poniedziałek, 02 maja 2011 11:29 - Poprawiony poniedziałek, 13 stycznia 2020 11:51

Wykorzystana literatura

Wszystkie wiadomości o walkach na Węgrzech zawarte w scenariuszach do gry „Budapeszt” opracowałem na podstawie książek: Veress D. Csaby *Kronika wojenna Kraju Zadunajskiego 1944-45*

; Veress D. Csaby *Bitwa*

Balatońska

;

Toth Sandora

Wyzwolenie Budapesztu

; Gosztonyi Petera

Armia węgierska wojnie światowej

; Gosztonyi Petera

Budapeszt w płomieniach 1944/45

; Ungvary Krisztiana

Szturm Budapesztu

; pracy zbiorowej

Oswobodzenie Węgier

.

[Dyskusja o grze na FORUM STRATEGIE](#)

Autor: *Marcin Sowa*

Opublikowano 02.05.2011 r.